

POSTANOWIENIE

Dnia 20 kwietnia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Kala

w sprawie z wniosku G.R.

o zadośćuczynienie za krzywdę wyrządzoną zatrzymaniami

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 20 kwietnia 2017 r.,

kasacji, wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 28 listopada 2016 r., sygn. akt II AKa .../16

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w [...]

z dnia 6 czerwca 2016 r., sygn. akt XII Ko .../15,

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć wnioskodawcę.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w [...], po rozpoznaniu wniosku G.R. o zadośćuczynienie za krzywdę wyrządzoną wnioskodawcy zatrzymaniami w dniu 12 lutego 1980 r., 7 marca 1980 r., 5 kwietnia 1980 r., 13 kwietnia 1980 r., 27 kwietnia 1980 r., 21 sierpnia 1980 r., 19 marca 1983 r., 20 grudnia 1984 r., 8 marca 1986 r., 11 listopada 1987 r., wyrokiem z dnia 6 czerwca 2016 r., sygn. akt XII Ko .../15, na podstawie art. 8 ust. 1 w zw. z art. 11 ust. 2 w zw. z art. 13 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego:

I. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz G.R.

- 1) tytułem zadośćuczynienia za zatrzymanie na okres 48 godzin w dniu 12 lutego 1980 r. kwotę 5.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia wyroku do dnia zapłaty;
- 2) tytułem zadośćuczynienia za zatrzymanie na okres 48 godzin w dniu 7 marca 1980 r. kwotę 5.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia wyroku do dnia zapłaty;
- 3) tytułem zadośćuczynienia za zatrzymanie na okres 5 godzin w dniu 5 kwietnia 1980 r. kwotę 1.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia wyroku do dnia zapłaty;
- 4) tytułem zadośćuczynienia za zatrzymanie na okres 48 godzin w dniu 13 kwietnia 1980 r. kwotę 4.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia wyroku do dnia zapłaty;
- 5) tytułem zadośćuczynienia za zatrzymanie na okres 4 godzin w dniu 27 kwietnia 1980 r. kwotę 1.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia wyroku do dnia zapłaty;
- 6) tytułem zadośćuczynienia za zatrzymanie na okres 48 godzin w dniu 21 sierpnia 1980 r. kwotę 5.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia wyroku do dnia zapłaty;
- 7) tytułem zadośćuczynienia za zatrzymanie na okres 48 godzin w dniu 19 marca 1983 r. kwotę 5.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia wyroku do dnia zapłaty;
- 8) tytułem zadośćuczynienia za zatrzymanie na okres 10 godzin w dniu 20 grudnia 1984 r. kwotę 2.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia wyroku do dnia zapłaty;
- 9) tytułem zadośćuczynienia za zatrzymanie na okres 48 godzin w dniu 8 marca 1986 r. kwotę 5.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia wyroku do dnia zapłaty.

W pozostałym zakresie wnioski o zadośćuczynienie Sąd Okręgowy oddalił, a koszty postępowania w sprawie obciążył Skarb Państwa.

Wyrok ten został zaskarżony apelacjami wywiedzionymi przez pełnomocnika wnioskodawcy oraz prokuratora.

Pełnomocnik wnioskodawcy zaskarżył wyrok w części w jakiej oddalono roszczenie wnioskodawcy o zadośćuczynienie przenoszące kwotę łączną 33.000 zł zasądzoną w pkt. I zaskarżonego wyroku, tj. w zakresie różnicy pomiędzy kwotą odpowiednią tj. 300.000 złotych, a zasądzoną w pkt. I wyroku (tj. 267.000 zł), zarzucając mu:

1. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na wynik postępowania, w postaci art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. - poprzez oparcie orzeczenia jedynie na części okoliczności ujawnionych w postępowaniu, mających znaczenie dla rozstrzygnięcia, a pominięcie wśród ustaleń faktycznych okoliczności wynikających z dowodów uznanych przez Sąd za w całości wiarygodne, wynikały z powyższego naruszenia

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku;

a w konsekwencji naruszeń wymienionych powyżej w punktach 1-2:

3. obrazę prawa materialnego w postaci art. 8 ust. 1 w zw. z art. 11 ust. 2 w zw. z art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego i w zw. z art. 445 § 1 k.c. poprzez zasądzenie kwoty zadośćuczynienia niższej niż należna, bez uwzględnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy.

W konkluzji apelujący wniósł o „zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie wniosku w całości i zasądzenie od zobowiązanego Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy kwoty odpowiedniej do skali krzywdy wnioskodawcy”.

Prokurator, na podstawie art. 425 § 1 i 2 k.p.k., art. 444 k.p.k. oraz art. 447 § 1 k.p.k., zaskarżył przedmiotowy wyrok w całości na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. zarzucając mu:

„błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść, a polegający na niezasadnym przyjęciu w pkt. I wyroku:

- w ppkt. 1 kwoty 5000 zł za 48 godzin zatrzymania,
- w ppkt. 2 kwoty 5000 zł za 48 godzin zatrzymania,
- w ppkt. 4 kwoty 4000 zł za 48 godzin zatrzymania,

- w ppkt. 6 kwoty 5000 zł za 48 godzin zatrzymania,
 - w ppkt. 7 kwoty 5000 zł za 48 godzin zatrzymania,
 - w ppkt. 8 kwoty 2000 zł za 10 godzin zatrzymania,
 - w ppkt. 9 kwoty 5000 zł za 48 godzin zatrzymania,
- tytułem zadośćuczynienia, jako adekwatnej do doznanych przez wnioskodawcę na ich skutek krzywd, cierpień fizycznych i moralnych”.

Podnosząc powyższe, prokurator wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie tytułem zadośćuczynienia za ww. zatrzymania kwot:

- w ppkt. 1 kwoty 2000 zł,
- w ppkt. 2 kwoty 2000 zł,
- w ppkt. 4 kwoty 2000 zł,
- w ppkt. 6 kwoty 2000 zł,
- w ppkt. 7 kwoty 2000 zł,
- w ppkt. 8 kwoty 1000 zł,
- w ppkt. 9 kwoty 2000 zł.

Sąd Apelacyjny w [...] wyrokiem z dnia 28 listopada 2016 r., sygn. akt II AKa .../16, utrzymał w mocy wyrok w zaskarżonej części, a kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Od tegoż wyroku kasację wywiódł pełnomocnik wnioskodawcy, który zaskarżył orzeczenie w całości, zarzucając mu „mające istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku rażące naruszenie art. 8 ust. 1 w zw. z art. 11 ust. 2 w z w. z art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (...) w zw. z art. 445 § 1 k.c. polegające na ich błędnej wykładni i niewłaściwym zastosowaniu, poprzez zaakceptowanie zasądzenia kwoty zadośćuczynienia niższej niż należna, bowiem wymiarkowanej bez uwzględnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy w ramach ustalenia stanu faktycznego, a zatem nie mogących być wskazane i w istocie niewskazanych przez Sąd I Instancji jako okoliczności mające znaczenie dla wysokości zasądzanego zadośćuczynienia, co w praktyce spowodowało się do przyjęcia przez Sąd odwoławczy, iż Sąd I Instancji ustalił w ramach stanu faktycznego okoliczności, których nie ustalił i wziął pod uwagę przy miarkowaniu zadośćuczynienia okoliczności nieustalone w stanie

faktycznym sprawy, a to rażące uchybienie przepisom prawa materialnego miało decydujący wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a tym samym na wynik sprawy”.

Powyższe rażące uchybienie spowodowało w konsekwencji rażące naruszenie normy art. 456 k.p.k. poprzez oddalenie apelacji wnioskodawcy w miejsce uchylenia lub zmiany wyroku Sądu I instancji.

W konkluzji kasacji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w [...].

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja pełnomocnika wnioskodawcy, z przyczyn szczegółowo wskazanych poniżej, okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym.

Na wstępie przypomnieć wypada, że zgodnie z art. 519 k.p.k. kasacja może być wniesiona od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego. Oznacza to, że rażącym naruszeniem prawa, o którym mowa w art. 523 § 1 k.p.k., musi być dotknięte właśnie to orzeczenie, a nie wyrok sądu pierwszej instancji. Kasacja, co wielokrotnie podkreślał Sąd Najwyższy, nie służy bowiem do ponawiania kontroli instancyjnej już raz dokonanej przez sąd odwoławczy. Z powyższego wynika, że zarzuty podnoszone w tym środku zaskarżenia powinny – i to rzeczywiście, a nie tylko pozornie - dotyczyć orzeczenia odwoławczego. Można co prawda w kasacji wytykać uchybienie i wyrokowi sądu I instancji, ale warunkiem skuteczności tak skonstruowanego zarzutu jest wykazanie, że uchybienie to przeniknęło do wyroku sądu odwoławczego, będącego przedmiotem zaskarżenia. Owo „wykazanie” powinno nastąpić zarówno poprzez powołanie przepisów, które sąd odwoławczy naruszył dopuszczając do "przeniesienia" tego uchybienia do swojego orzeczenia, jak i poprzez stosowną argumentację (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 marca 2017 r., V KK 35/17, LEX nr 2281289).

W analizowanej sprawie skarżący jedynie połowicznie wywiązał się z powyższego obowiązku. Kwestionując prawidłowość przeprowadzonej przez Sąd Apelacyjny kontroli odwoławczej, która doprowadziła do utrzymania w mocy wyroku sądu *a quo*, nie zarzucił bowiem instancji odwoławczej naruszenia czy to art. 433 §

2 k.p.k. czy też art. 457 § 2 k.p.k., ale wyłącznie obrazę prawa materialnego, tj. przepisów art. 8 ust. 1 w zw. z art. 11 ust. 2 w zw. z art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (...) w zw. z art. 445 § 1 k.c. Niepowołania przytoczonych wyżej przepisów kodeksu postępowania karnego w treści zarzutu kasacyjnego nie można było jednak uznać za uchybienie automatycznie przesądzające o oczywistej bezzasadności kasacji. Z treści nadzwyczajnego środka zaskarżenia, a zwłaszcza z jego uzasadnienia wynika bowiem, że skarżący w istocie kwestionuje trafność orzeczenia sądu odwoławczego jako wydanego w wyniku wadliwie przeprowadzonej kontroli instancyjnej.

Zdecydowanie poważniejszym błędem było natomiast wskazanie jako podstawy kasacji rażącej obrazę przepisów prawa materialnego. Z *petitum* środka zaskarżenia wynika bowiem, że skarżący zarzucił sądowi odwoławczemu „zaakceptowanie zasądzenia kwoty niższej niż należna, bowiem wymiarkowanej bez uwzględnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy w ramach ustalenia stanu faktycznego, a zatem niemogących być wskazane i w istocie niewskazanych przez sąd I instancji jako okoliczności mające znaczenie dla wysokości zasądzanego zadośćuczynienia”. Tak skonstruowany opis popełnionych (zdaniem skarżącego) przez sąd odwoławczy uchybień, ewidentnie wszak wskazuje, że autor kasacji zarzuca Sądowi Apelacyjnemu niedostrzeżenie popełnionego jakoby przez organ pierwszej instancji błędu w ustaleniach faktycznych.

Przypomnieć w tym miejscu należy, że błąd w ustaleniach faktycznych może przybrać jedną z dwóch postaci, tj. błędu "braku" albo błędu "dowolności". Chodzi tu o przypadki, gdy sąd, ustalając stan faktyczny, wziął pod uwagę wszystkie dowody ujawnione na rozprawie (art. 410 k.p.k.), a także prawidłowo je ocenił (art. 7 k.p.k.), jednakże ustalając stan faktyczny na podstawie tych dowodów, pominął wynikające z nich fakty (okoliczności) istotne w sprawie albo ustalił fakty, które wcale z danego dowodu nie wynikają lub wynikają, ale zostały zniekształcone (przeinaczone) - zob. szerzej D. Świecki, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom II*, WK 2015, Komentarz do art. 438, teza 32.

Konieczne jest również podkreślenie, że *obraza prawa materialnego może być przyczyną odwoławczą lub kasacyjną jedynie wtedy, gdy ma ona charakter samoistny. Naruszenie prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu (niezastosowaniu) w orzeczeniu, które oparte jest na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych. Nie można więc stawiać zarzutu rzekomego naruszenia prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia ma polegać na błędnych ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę tego orzeczenia lub na naruszeniu przepisów procesowych* (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2015 r., III KK 33/14, LEX nr 1713025).

Powyższe wskazania prowadzą do konkluzji, że podniesiony w kasacji zarzut obrazy przepisów prawa materialnego, tj. art. 8 ust. 1 w zw. z art. 11 ust. 2 w zw. z art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (...) w zw. z art. 445 § 1 k.c. jest oczywiście bezzasadny, a to z uwagi na fakt, że skarżący zarzuca instancji *ad quem* przede wszystkim zaakceptowanie błędnych ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd pierwszej instancji, obrazę przepisów prawa materialnego traktując jedynie jako konsekwencję tych uchybień.

Najistotniejsze jest jednak to, że analizowany zarzut kasacyjny należałoby uznać za oczywiście bezzasadny również wtedy, gdyby właściwie go zakwalifikować i potraktować jako zarzut nienależytego rozpoznania przez Sąd Apelacyjny podniesionego w zwykłym środku odwoławczym zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych.

Rozwijając powyższy wątek wypada zaznaczyć, że zarzuty apelacji oparte na wadliwych ustaleniach faktycznych mogą być przywołane w kasacji tylko wówczas, gdy sąd odwoławczy nie odniesie się do nich wbrew obowiązкови wynikającemu z art. 433 § 2 k.p.k. (tak trafnie Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 2 marca 2016 r., V KK 399/15, LEX nr 2004226). Właściwe wywiązanie się z obowiązku, o którym mowa w art. 433 § 2 k.p.k., operującym sformułowaniem „rozważyć”, wymaga merytorycznego odniesienia się do zarzutu, a nie jedynie formalnego stwierdzenia o jego zasadności lub bezzasadności bez podania argumentacji. Naruszenie tego przepisu może zatem nastąpić zarówno przez

pominięcie w uzasadnieniu orzeczenia zarzutów zawartych w środku odwoławczym, jak i na nienależytym ich rozważeniu (tak trafnie D. Świecki, *Postępowanie odwoławcze w sprawach karnych*, WK 2016, Komentarz do art. 433, teza 3).

Przenosząc powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, że Sąd Apelacyjny wywiązał się z obowiązków ciążących na nim jako na instancji *ad quem* i wnikliwie rozpoznał zarzuty podniesione w zwykłym środku zaskarżenia, w tym również zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Błąd ten – w ocenie skarżącego – miał polegać na braku ustalenia przez sąd I instancji destrukcji (destabilizacji) życia wnioskodawcy spowodowanej wielokrotnością i seryjnością nagłych i niespodziewanych zatrzymań oraz towarzyszących im bezprawnych pozbawień wolności. Powyższe okoliczności jakoby nie zostały wzięte pod uwagę przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia.

W uzasadnieniu swego orzeczenia Sąd Apelacyjny wyraźnie odniósł się do tej kwestii, stwierdzając m.in.: „sąd ten (Okręgowy – przyp. SN) miał na uwadze podnoszone w apelacji okoliczności w postaci tego, że zatrzymania G. R. były wielokrotne, niemal seryjne, że były nagłe, niespodziewane, co sprawiło, że jego ówczesnemu funkcjonowaniu – tak w życiu osobistym, jak studenckim – towarzyszyła niepewność i niemożność swobodnego planowania. Sąd dał temu wyraz wprost na stronie 13 uzasadnienia, oceniając ten stan jako destabilizację życia wnioskodawcy (...)” - k. 305.

Nie sposób zaprzeczyć trafności powyższej konstatacji, skoro rzeczywiście na stronie 13 uzasadnienia wyroku sądu *a quo* znalazł się fragment o treści: „rozstrzygając kwestię wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, Sąd miał na uwadze, jak dotkliwe i krzywdzące jest niesłuszne pozbawienie wolności, zwłaszcza, gdy jest ono konsekwencją walki o demokrację i niepodległość. Niewątpliwie uwzględnić należy nie tylko sam fakt pozbawienia wolności, co jest najdotkliwszą krzywdą, lecz również okoliczności leżące u podstaw tego pozbawienia wolności, które były związane ze słuszną działalnością wnioskodawcy na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Fakt ten bezspornie potęgował u wnioskodawcy odczucie cierpienia moralnego oraz poczucie niesprawiedliwości i bezsilności, czyniąc tym samym pobyt w izbie zatrzymań rażąco niesłusznym i

krzywdzącym. Nadto fakt, że zatrzymania miały miejsce wielokrotnie, cyklicznie (szczególnie w roku 1980), nieoczekiwanie, nieraz wynikały jedynie z przewidywanej możliwości „przyłapania” wnioskodawcy na czynie karalnym, powodowały destabilizację życia osobistego, szczególnie gdy organy bezpieczeństwa państwa mogły w czasach PRL stosować tego typu środki represji bez żadnego uzasadnienia” (k. 245).

Okoliczność, że twierdzenia o destabilizacji życia wnioskodawcy sąd pierwszej instancji zamieścił nie w opisie stanu faktycznego, ale w dalszej części uzasadnienia, w której zawarł wywód odnoszący się wprost do wysokości przyznanego wnioskodawcy zadośćuczynienia, w żadnym wypadku nie wskazuje, że tak naprawdę do takiej konstatacji sąd pierwszej instancji nie doszedł i co więcej nie wziął jej pod uwagę przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Teza o destabilizacji życia wnioskodawcy była bowiem globalnym wnioskiem, wywiedzionym z analizy całokształtu zdarzeń opisanych w ustalonym przez sąd stanie faktycznym i co więcej wnioskiem wyprowadzanym z perspektywy wpływu wielokrotności zatrzymań na wysokości kwot zadośćuczynienia przyznanych wnioskodawcy nie za jedno, ale za wszystkie zatrzymania. Nie sposób zatem logicznie zarzucać instancji *a quo* błędu, że na tę okoliczność powołała się dopiero przy rozważaniach na temat wysokości przyznanego wnioskodawcy zadośćuczynienia, a tym bardziej twierdzić, że w związku z tym, że okoliczność ta nie pojawiła się w opisie stanu faktycznego, nie została ona przez sąd pierwszej instancji ustalona i uwzględniona. W konsekwencji całkowicie nieuprawnione jest przypisywanie uchybienia również sądowi odwoławczemu, który nie dopatrzył się nieprawidłowości w opisanym wyżej postępowaniu sądu pierwszej instancji (k. 307). Jako trafne należy ocenić i inne odnoszące się do tej kwestii uwagi instancji odwoławczej o treści „oczywistym jest, że nic innego, jak wskazana i przez skarżącego i przez Sąd I instancji seryjność zatrzymań, wiążąca się z ciągłą niepewnością co do tego, co się wydarzy w jego życiu, była ważąca na wysokości zasądanego zadośćuczynienia, co wynika wprost z uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego (...). Niewątpliwie seryjność zatrzymań – rodząca destabilizację życia wnioskodawcy i jego ciągłą niepewność była okolicznością braną pod uwagę w I instancji (...)” - k. 306.

Wbrew temu co twierdzi skarżący, trafności powyższej oceny nie podważa fakt, że odnosząc się do wysokości kwoty zadośćuczynienia przyznanej wnioskodawcy za zatrzymanie w dniu 7 marca 1980 r. sąd pierwszej instancji wskazał, że „przy miarkowaniu wysokości zadośćuczynienia za zatrzymanie w dniu 7 marca 1980 r. Sąd wziął pod uwagę takie okoliczności, jak kolejne zatrzymanie w bliskim odstępie czasowym (...)” - k. 245 v. Wyraźne zaakcentowanie tego faktu wskazuje, że w tym przypadku był to dodatkowy – poza generalną i braną pod uwagę przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia za wszystkie z zatrzymań okolicznością w postaci destabilizacji życia wnioskodawcy wynikającą z wielokrotności zatrzymań i ich nieprzewidywalności – element uwzględniony przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia właśnie za to zatrzymanie. Nie wywołuje to zresztą zdziwienia, gdyż rzeczywiście okres między 12 lutego 1980 roku a 7 marca 1980 r. był najkrótszym okresem dzielącym najbardziej dolegliwe, bo 48 godzinne zatrzymania stosowane wobec wnioskodawcy. Krótsze okresy pomiędzy kolejnymi zatrzymaniami wnioskodawcy oczywiście również występowały, ale dzieliły one zatrzymanie 48 godzinne i kilkugodzinne. Słusznie zatem te fakty nie zostały uwzględnione jako dodatkowe elementy wpływające na wysokość zadośćuczynienia za zatrzymania przedzielone owymi okresami, ale zostały ujęte w ramach generalnej, branej pod uwagę przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia za każde z zatrzymań, okoliczności, tj. destabilizacji życia wnioskodawcy wynikającej z wielokrotności zatrzymań, o której sąd pierwszej instancji wspomniał na stronie 13 uzasadnienia, a zatem na samym wstępie swoich rozważań na temat wysokości przyznanego wnioskodawcy zadośćuczynienia.

Na zakończenie powyższych wywodów należy jeszcze wspomnieć, że zgodnie z utrwalonym w judykaturze poglądem, *w postępowaniu kasacyjnym zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny tylko wtedy, gdy zaskarżone orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania tego zadośćuczynienia, a więc gdy uwzględniono niewłaściwe lub nie uwzględniono właściwych elementów mających istotne znaczenie dla określenia wysokości kwoty zadośćuczynienia. W ramach kontroli kasacyjnej nie jest natomiast możliwe wkraczanie w sferę swobodnego uznania sędziowskiego. O rażącym naruszeniu zasad ustalania "odpowiedniego" zadośćuczynienia mogłoby świadczyć np.*

przyznanie zadośćuczynienia wręcz symbolicznego, zamiast stanowiącego rekompensatę doznanej krzywdy, bądź kwoty znacznie wygórowanej, prowadzącej do niestosownego wzbogacenia się tą drogą. Nie można przyjąć, by doszło do rażącej obrazę prawa cywilnego materialnego wówczas, gdy strona prezentuje tylko odmienną ocenę przesłanek rzutujących na wysokość dochodzonego zadośćuczynienia (tak trafnie Sąd Najwyższy m.in. w postanowieniu z dnia 9 lipca 2014 r., II KK 166/14, LEX nr 1488900 oraz w postanowieniu z dnia 27 lipca 2005 r., II KK 54/05, LEX nr 152495).

Odnosząc powyższe zapatrywania do twierdzeń zawartych w badanej kasacji, należy skonstatować, że nie dają one żadnych podstaw do wnioskowania, by zapadłe w przedmiotowej sprawie wyroki „w sposób oczywisty naruszały zasady ustalania zadośćuczynienia”, a lektura zaskarżonego orzeczenia i poprzedzającego go wyroku sądu pierwszej instancji oraz ich części motywacyjnych, prowadzi do wręcz przeciwnych wniosków.

Z oczywistych powodów nie może też być mowy o naruszeniu (tym bardziej rażącym) przez sąd odwoławczy art. 456 k.p.k., skoro przepis ten wskazuje, że niezależnie od treści wydanego rozstrzygnięcia przez instancję *ad quem* (utrzymujące w mocy; zmieniające; uchylające), jeżeli przedmiotem kontroli odwoławczej jest wyrok sądu pierwszej instancji, sąd odwoławczy ma obowiązek wynik tej kontroli wyartykułować również w formie wyroku. I tak też się w tej sprawie stało.

Konkludując należało zatem stwierdzić, że kasacja okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym - pozwalającym na jej oddalenie w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono zgodnie z art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k., obciążając nimi wnioskodawcę.